

Nie dorosłem do swych lat – Mirosław Czyżykiewicz

Nie dorosłem do swych lat
Masz mnie za nic dobrześ zgadł
Jak tak można pytam was
Tyle lat marnować czas
Nauczyłem w życiu się
Paru rzeczy wszystkich źle
Ale moją dróżką idź
Gdy się już nie daje żyć
La la la la
Wszystko prostsze gdy się śpiewa i gra
La la la la
Gdy po szklance koniak spływa jak łza
Gdy toczy noc wszystkich godzin
Ciemnych zdrady i zła
A w sercu już zamiast krwi
Tylko popioły i kurz
Tylko popioły i kurz
Tylko
La la la la
Wszystko prostsze gdy się śpiewa i gra
La la la la
Gdy po szklance koniak płynie jak łza
Gdy toczy noc wszystkich godzin
Ciemnych zdrady i zło
I kiedy dłoń ściska szkło
W którym przez płyn błyska dno
Inni zawsze wiedzą co
Jak dlaczego gdzie i kto
Komu wziąć a komu dać
A ja nigdy ka mać
A już nie daj Boże gdy
Jakaś się spodoba mi
Zamiast brać bez zbędnych słów
Płaczę się i kończę znów
La la la la

Wszystko prostsze gdy się śpiewa i gra

La la la la

Cóż, że wszyscy są mądrzejsi niż ja

Mieć co się chce można

Tylko kiedy przegra się grę

A w sercu już zamiast krwi

Tylko popioły i kurz

Tylko popioły i kurz

La la la la

Wszystko prostsze kiedy ciebie się ma

La la la la

Po kieliszku koniak spływa jak łza

Utopi noc naszych godzin zimnych zdrady i zło

Bądź ze mną bo w mgle lat zginie nam

La la la la słuchaj to

Bądź ze mną bo w mgle lat zginie nam

La la la la słuchaj to

Bądź ze mną bo w mgle lat zginie nam

La la la la słuchaj to



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych